

Sygnatura akt II AKa 24/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogumiła Metecka-Draus

Sędziowie: SSA Janusz Jaromin

SSA Andrzej Mania (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Patrycja Banach

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świnoujściu Włodzimierza Cetnery

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2019 r. sprawy

R. M.

oskarżonego z art. 156 § 3 kk, art. 191 § 1 kk w zbiegu z art. 217 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 października 2018 r. sygn. akt III K 273/17

I. uchyla zawarte w punkcie III jego części rozstrzygającej orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności,

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu R. M. w punkcie I jego części rozstrzygającej za czyn kwalifikowany z art. 156 § 3 k.k. podwyższa do 10 (dziesięciu) lat,

- na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 86 § 1 k.k. łączy kary jednostkowe pozbawienia wolności i orzeka karę łączną pozbawienia wolności w rozmiarze 10 (dziesięciu) lat,

- zawarte w punkcie IV jego części rozstrzygającej orzeczenie o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności odnosi do powyższej kary łącznej,

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 600 (sześćset) złotych.

SSA Andrzej Mania SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Janusz Jaromin

Sygn. akt: II AKa 24/19

UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 24 września 2016 r. w Ś., na klatce schodowej budynku mieszczącego się przy ulicy (...), spowodował u D. D. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że wielokrotnie kopał i uderzał rękoma po głowie i tułowi oraz co najmniej kilkukrotnie uderzył drewnianym kijem po głowie i tułowi leżącą na podłodze pokrzywdzoną, co skutkowało powstaniem u D. D. rozległych podbiegnięć i otarć na policzku, okolicy jarzmowej i czołowej po stronie lewej, sińca w okolicy nadgarstka prawego, sińców na lewej ręce oraz rozległej rany kluto-ciętej w okolicy łędźwiowej po stronie lewej, drażącej w głąb ciała w kierunku jamy brzusznej, następstwem czego była śmierć D. D. w dniu 24 września 2016 r. w szpitalu w Ś. z powodu masywnego krwotoku wewnętrznego spowodowanego przecięciem tętnicy na odcinku brzuszny, czym działał na szkodę D. D.,

tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k. – w brzmieniu tego przepisu obowiązującym do dnia 13 lipca 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

II. w dniu 24 września 2016 r. w Ś., na korytarzu budynku przy ul. (...), przemocą polegającą na uderzeniu kijem od szczotki w lewe ramię zmuszał Z. S. do odejścia i nieudzielenia pomocy D. D., czym naruszył jej nietykalność cielesną i działał na szkodę wymienionej,

tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt III K 273/17:

I. Oskarżonego R. M. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I w sposób opisany w zarzucie i za ten czyn na podstawie art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 13 lipca 2017r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

II. Ponadto oskarżonego R. M. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie II w sposób opisany w zarzucie i za ten czyn na podstawie art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przyjmując za podstawę wymiaru kary art.191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Na podstawie art. 85 § 1, 2 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeczone kary połączył i wymierzył karę łączną 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 24 września 2016r. godz.17.00.

V. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. w związku z czynem I orzekł przepadek fragmentów kija drewnianego zabezpieczonego do sprawy i przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie.

VI. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym stosowną do wymiaru kary opłatę.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca zaskarżyła wyrok w całości. Zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, to jest:

1. art. 28 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 111 § 1 k.p.k. przez wyznaczenie niewłaściwego składu orzekającego w sprawie w sytuacji, gdy czyn I z art. 156 § 3 k.k. zarzucany oskarżonemu w brzmieniu tego przepisu obowiązującym do dnia 13 lipca 2017 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wskazuje, że sprawa powinna zostać rozpoznana na rozprawie głównej w składzie jednego sędziego, co – zważywszy, że orzeczenia zapadają większością głosów – mogło mieć wpływ na treść orzeczenia;

2. art. 410 k.p.k. przez oparcie podstawy wyroku na niekompletnym materiale dowodowym, tj. z pominięciem zeznań świadka Ł. B. złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 134-135);

3. art. 7 k.p.k. i art. 171 § 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków funkcjonariuszy policji: J. P. i Ł. B. w zakresie, w jakim wskazywali oni na stan nietrzeźwości świadków zdarzenia: Z. S., K. S. i M. S., podczas gdy przesłuchanie osób nietrzeźwych nie powinno się odbyć a uzyskany tą drogą dowód jest niedopuszczalny;

4. art. 7 i 171 § 7 k.p.k. przez dokonanie oceny zeznań świadka Z. S. złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 7-8) i uznanie ich za dopuszczalny dowód, podczas gdy świadek była w szoku po zdarzeniu, co wskazuje, że złożyła zeznania w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi;

5. art. 192 § 2 k.p.k. przez zaniechanie przesłuchania świadka K. S. z udziałem biegłego psychologa lub biegłego psychiatry, podczas gdy świadek ten choruje na chorobę alkoholową, co uzasadnia obligatoryjne przeprowadzenie przesłuchania z udziałem odpowiedniego biegłego;

6. art. 7 k.p.k. przez dokonanie w sposób dowolny, bez uwzględnienia wskazań doświadczenia życiowego i logiki, oceny zeznań świadków: funkcjonariuszy policji K. B. (1) i D. K. w zakresie, w jakim nie dostrzegli oni objawów stanu nietrzeźwości u przesłuchiwanym Z. S. i K. S., pomimo że osoby te na trzy i pół godziny przed przesłuchaniem wedle obserwacji funkcjonariuszy J. P. i Ł. B. wykazywały widoczne i wyczuwalne oznaki nadmiernego spożycia alkoholu;

7. art. 7 k.p.k. i 171 § 7 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodu z zeznań M. S. w sposób dowolny, uznanie ich za wiarygodne i dopuszczalne, podczas gdy została ona przesłuchana będąc w stanie nietrzeźwości, po trzydniowym spożywaniu alkoholu w nadmiernych ilościach co wskazuje, że złożyła zeznania w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi;

8. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu dendrologii lub stolarstwa a tym samym oparcie podstawy wyroku na niepełnym materiale dowodowym;

9. art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów i uznanie, że oskarżony R. M. był jedyną osobą, która mogła zadać pokrzywdzonej krytyczny cios w okolicę łędzwiową, podczas gdy z wyjaśnień podejrzanego wynika, że pomiędzy pokrzywdzoną D. D. i świadkiem M. S. doszło do szarpaniny w pokoju a nadto nie przeprowadzono oględzin pokoju, w którym przebywali oskarżony, D. D. i M. S., zatem brak jest dowodu pozwalającego ustalić, czy w pokoju znajdowały się ślady krwi lub ślady walki;

10. art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów i uznanie, że za wiarygodne zeznań Z. S. w zakresie czynu II, podczas gdy pozostaje sprzeczne z doświadczeniem życiowym, aby świadek nie pamiętał i nie uwypuklał zdarzeń, w wyniku których sam doznał krzywdy.

11. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd Odwoławczy powyższych zarzutów, zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na braku ustalenia, że oskarżony R. M. na rozprawie w dniu 21 grudnia 2017 r. przeprosił córkę pokrzywdzonej B. L. oraz rodzinę pokrzywdzonej, co oznacza nieuwzględnienie okoliczności przemawiającej na korzyść oskarżonego i mogło mieć to wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

2. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu R. M., która przez nadmierną dolegliwość przekracza stopień winy, nie uwzględnia stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie jest niezbędna dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów wychowawczych i zapobiegawczych, a także będzie miała znikomy wpływ na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

Podnosząc powyższe skarżąca wniosła zmianę wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie oskarżonego R. M. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator zaskarżył natomiast wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze w zakresie czynu z art 156 § 3 k.k. i kary łącznej opisanej w pkt III wyroku. Zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec R. M. za czyn z art. 156 § 3 k.k. kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 lat w sytuacji, gdy prawidłowo ocenione okoliczności takie jak: wysoki stopień społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu, dane co do sylwetki tego oskarżonego, a w szczególności: jego poprzednia wielokrotna karalność, motywacja i sposób zachowania w czasie popełnienia przestępstwa, wysoki stopień nasilenia agresji oraz wzgląd na zapobiegawcze i wychowawcze dyrektywy wymiaru kary, nakazują w realiach tej sprawy orzeczenie wobec oskarżonego za czyn opisany w pkt I wyroku kary 10 lat pozbawienia wolności oraz wymierzenie kary łącznej 10 lat pozbawienia wolności

Podnoszę powyższe wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie R. M. za czyn określony w art. 156 § 3 k.k. kary 10 lat pozbawienia wolności oraz wymierzenie kary łącznej 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I/.

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Chybiony w stopniu oczywistym jest przy tym zarzut obrazy art. 28 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 111 § 1 k.p.k. polegający na rozpoznaniu sprawy przez skład dwóch sędziów i trzech ławników, zamiast zwykłego składu jednego sędziego. „Określenie "w sprawach o przestępstwa", użyte zarówno w art. 28 § 3 k.p.k. jak i w art. 25 § 1 k.p.k., jak wyraził to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 listopada 2000 r., sygn. akt I KZP 35/00, OSNKW 2000/11-12/92, determinujące właściwość i skład sądu, nie może być rozumiane jako oznaczające czyny, których opis i kwalifikacja prawna zostały zaproponowane w akcie oskarżenia, gdyż wtedy zarówno o właściwości sądu, jak i o jego składzie decydowałby prokurator, lecz musi być rozumiane jako sprawy, które według zebranych dowodów i okoliczności obiektywnie wskazują na określoną kwalifikację prawną tych czynów”. Zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.), jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.10.2012 r., sygn. akt II KK 9/12, LEX nr 1226693, ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone zaś przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Owa zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia zgodnie z prawdą materialną oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd meriti nie jest zatem związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. „Istnienie tych okoliczności, ponownie cytując uchwałę z dnia 16 listopada 2000 r., sygn. I KZP 35/00, podlega wstępnej kontroli sądu. W przeważającej liczbie wypadków kontrola ta dokonywana jest wstępnie przez prezesa sądu. Jeżeli bowiem stwierdzi on, że kwalifikacja prawna czynu zaproponowana w akcie oskarżenia nie budzi wątpliwości, to aprobując ją, wyznacza skład sądu, który jest właściwy do rozpoznania danej sprawy. W wypadku jednak gdy w przedmiocie trafności kwalifikacji prawnej poweźmie wątpliwości, powinien sprawę przekazać na posiedzenie sądu na podstawie art. 339 § 3 w zw. z art. 349 k.p.k. Podkreślić jednak należy, że ani zarządzenie prezesa o wyznaczeniu określonego składu sądu, ani też postanowienie wydane w tym przedmiocie przez sąd na posiedzeniu nie są wiążące w dalszym postępowaniu (art. 347 k.p.k.), a więc mają charakter wstępny”. W wypadku więc gdy określony skład sądu, np. pięcioosobowy, został wyznaczony z upoważnienia prezesa przez przewodniczącego wydziału na tej podstawie, że w grę wchodzi sytuacja określona w art. 28 § 4 k.p.k., to ten pięcioosobowy skład nie byłby tym wyznaczeniem związany, lecz mógłby uznać, że nie zachodzi przypadek określony w tym przepisie i przekazać sprawę do rozpoznania w zwykłym składzie sądu (art. 28 §1 k.p.k.), ale mógłby także uznać, że wyznaczenie pięcioosobowego składu sądu było uzasadnione i przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy. Tak też zasadnie w sprawie postąpił sąd I instancji, bowiem „różnica pomiędzy zabójstwem a przestępstwem przewidzianym w art. 156 § 3 k.k., jak wyraził to z kolei Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 7.09.2017 r., sygn. akt II AKa 175/17, LEX nr 2369743, a co Sąd Apelacyjny orzekający w sprawie respektuje, tkwi jedynie w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, natomiast w przypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k., sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością”. W utrwalonym

już orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego przyjmuje się zaś, że, o zamiarze sprawcy, który nie przyznaje zamiaru zabójstwa, można wnioskować na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania, uwzględniając tło i powody zajścia, pobudki działania, osobowość i cech charakteru sprawcy, dotychczasowy stosunek do ofiary, zachowanie się ... przed i po popełnieniu przestępstwa oraz inne okoliczności, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego (zob. wyrok SN z dnia 29.08.1983 r., sygn. akt II KR 177/83, OSNPG 1984/4/23, podobnie: OSNKW 1974/2/25; OSNKW 1974/7-8/137; OSNPG 1977/10/81).

W sprawie zaś, jeśli się uwzględni, że oskarżony R. M. kopał D. D. i uderzał ją rękoma po głowie i tułowiu oraz co najmniej kilkukrotnie drewnianym kijem od szczotki po głowie i tułowiu, po czym wbił jej ten kij w okolice łądzwiową powodując ranę kłuto-ciętej, drażącą w głąb ciała w kierunku jamy brzusznej i powodującą przecięcie tętnicy na odcinku brzuszny, następstwem czego była jej śmierć z powodu masywnego krwotoku wewnętrznego, to oczywistym jest, że zachodziło bardzo wysokie prawdopodobieństwo zakwalifikowania czynu z art. 148 § 1 k.k. W takim zaś wypadku pięcioosobowy skład sądu orzekający w sprawie nie był składem „nienależycie obsadzony”. (Identyczne stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 1999 r., sygn. akt V KKN 229/99, OSNKW 1999/9-10/60). O wystąpieniu zatem sugerowanej a bezwzględnej przyczyny odwoławczej, wymienionej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., mowy być nie może, a co Sąd Apelacyjny pozwala sobie podkreślić, zwłaszcza że Sąd Najwyższy – w wyroku z dnia 15.11.2013r., sygn. III KK 227/13, LEX nr 1403880 – stwierdził, że „nienależyta obsada sądu” zachodzi tylko wtedy, gdy nie jest w ogóle znana ustawie, względnie, gdy jest wprawdzie znana ustawie, ale nie jest przewidziana dla danej kategorii spraw w sądzie danego szczebla (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2012 r., V KK 57/12, Prok. i Pr. 2012, Nr 10, poz. 13)”. Tego typu sytuacji w sprawie jednak nie zmaterializowały się.

Podniesiony przez obrońcę zarzut obrazu art. 28 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 111 § 1 k.p.k. jest oczywiście chybiony, także i dlatego, że z dniem 13 lipca 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz.U.2017.773), która § 1 i 3 art. 156 k.k. nadała nowe brzmienie. W konsekwencji dokonanych zmian występki z art. 156 § 3 k.k. stał się zbrodnią zagrożoną karą pozbawienia wolności od lat 5, karą 25 lat pozbawienia wolności względnie karą dożywotniego pozbawienia wolności. Jednocześnie w art. 3 te same ustawy ustawodawca dokonał zmiany w art. 25 § 1 pkt 2 kodeksu postępowania karnego skreślając wyrazy „art. 153 § 3”. Tym samym sprawy o czyny kwalifikowane z art. 156 § 3 k.k., w których akt oskarżenia wniesiony został do sądu po tej dacie, w rozważanej sprawie miało to miejsce w dniu 9 listopada 2017 r. (k. 512) jako zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności, po myśli art. 28 § 4 k.p.k., podlegają rozpoznaniu w składzie dwóch sędziów i trzech ławników. Temu zatem zadośćuczyniono. Kognicja sądu okręgowego na etapie badania swojej właściwości rzeczowej ograniczona jest bowiem – jak wyraził to Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z dnia 1.08.2001 r., sygn. akt II AKz 363/01, OSA 2001/10/68, a co Sąd Apelacyjny orzekający w sprawie podziela – jedynie „do zbadania, czy według stanu prawnego z chwili wnoszenia do sądu aktu oskarżenia, zarzucany czyn jest zbrodnią, czy też jednym z występków wymienionych w artykule 25 § 1 pkt 2 i pkt 3 k.p.k. Uznanie, że właściwość rzeczową sądu można badać i ustalać przez stosowanie art. 4 § 1 k.k., na podstawie kwalifikacji czynu zarzucanego w akcie oskarżenia – według ustawy obowiązującej poprzednio, uznając tę ustawę jako względniejszą dla oskarżonego, gdy prokurator prawidłowo kwalifikuje czyn na podstawie ustawy obowiązującej w czasie wnoszenia do sądu aktu oskarżenia, byłoby równoznaczne z wprowadzeniem elementów orzekania i rozstrzygania o istotnej części przedmiotu procesu już na etapie badania właściwości sądu, co nie może mieć miejsca”. (Tak samo Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniach: z dnia 19.08.2010 r., sygn. akt II AKz 334/10 KZS 2010/10/18 oraz z dnia 6.05.2011 r., sygn. akt II AKz 138/11, KZS 2011/9/43). O obrazie art. 28 § 1 i 4 k.p.k. mowy być zatem także i z powyższego powodu nie może. Tym samym Sąd Apelacyjny uznaje za nieadekwatne do realiów rozważanej sprawy stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 26.01.2007 r., sygn. I KZP 34/06, OSNKW 2007/2/10 na gruncie znowelizowanego art. 197 § 3 k.k., która to uchwała – jak należy sądzić – legła u podstaw podniesionego zarzutu. Wspomniana uchwała zapadła bowiem w sytuacji zmiany przepisów, gdy przed Sądem Rejonowym postępowanie już się toczyło.

Odnosząc się zaś do pozostałych podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów Sąd Apelacyjny tytułem wstępu zauważa, że obraza przepisów prawa procesowego (error in procedendo), stanowi względną przyczynę odwoławczą tylko wówczas, „jeżeli mogła mieć wpływ na treść orzeczenia” (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Konsekwencją takiej regulacji

prawnej dla uznania trafności zarzutu jest ciężący na skarżącym obowiązek wykazania zarówno faktu, że miało miejsce określone naruszenie prawa procesowego, jak i okoliczności, że mogło ono mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Zatem nie każde naruszenie przepisów postępowania jest wystarczające do postawienia skutecznego zarzutu, lecz tylko takie, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. „O (...) wpływie obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło” (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28.06.2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1213767). Tego skarżąca w apelacji nie wykazuje, w sprawie przyjąć zaś nie sposób. Skarżąca bowiem w tym względzie w apelacji stawia jedynie określone tezy i wyraża w tym względzie swoje poglądy co do techniki i taktyki gromadzenia dowodów, ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji w sprawie nie mają żadnej innej alternatywy niż ta, której ostatecznym wyrazem jest kontestowany wyrok. Sąd I instancji kierując się bowiem nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący, zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zadośćuczynił też niewątpliwie dyspozycji art. 410 k.p.k. Przepis ten nie może być bowiem rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów, niezależnie od jego znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia, ma w sprawie stanowić podstawę ustaleń faktycznych sądu. Jest to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne fakty. Nie można zatem zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeśli sąd je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób przewidziany w art. 7 k.p.k. (zob. wyrok SA w Krakowie z 17.04.2007 r., sygn. akt II AKa 55/07, LEX nr 297291). Temu zaś sąd I instancji niewątpliwie zadośćuczynił. Antycypując, nie do przyjęcia jest, zatem stanowisko obrońcy wyrażone w apelacji jakoby „Sąd I instancji ujawnił protokół przesłuchania tego świadka (Ł. B. - dopisek SA) na rozprawie głównej, jednak nie oparł na nim dokonanych ustaleń. Nie wskazał również, by w części uznał zeznania Ł. B. za niewiarygodne. Pominięcie części materiału dowodowego ma wpływ na treść orzeczenia, albowiem nie pozwala na pełne rozstrzygnięcie i zważenie wszelkich okoliczności sprawy”. W każdej zresztą sprawie występują okoliczności istotne i nie istotne, mające zasadnicze i drugorzędne znaczenie. Zresztą wpływu owego zaniechania na treść wyroku przyjąć także nie sposób. Dowodzi tego bezspornie uzasadnienie wyroku, odpowiadające dyspozycji art. 424 k.p.k., które pozwala na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwo i winie oskarżonego. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia są wadliwe, jak twierdzi to skarżąca. Istota problemu w sprawie sprowadzała się bowiem praktycznie jedynie do oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego znajdującego się w chwili inkryminowanych zdarzeń w stanie nietrzeźwości (1,02 mg/l w wydychanym powietrzu, k. 53). W takiej zaś sytuacji sąd orzekający zobligowany był do dokonania ustaleń faktycznych w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów. Z tej właśnie zasady – zgodnie z art. 7 k.p.k. – jedynie skorzystał przydając przymiot wiarygodności zeznaniom zasadniczych niewątpliwie w sprawie świadków, a mianowicie: Z. S. oraz K. S.. Ten ostatni nadto zeznał, że widział jak oskarżony uderzył jego matkę kijem, a co następnie skutkowało jego szarpaniną się z oskarżonym (k. 14v.). Wiarygodność zeznań w/w sąd I instancji omawia na stronach od 10 do 12 uzasadnienia wyroku. Oceny tam wyrażone Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje, w tym także te dotyczące zeznania K. S. z rozprawy, kiedy to zeznał on, iż „nic” nie pamięta, a kiedy odczytano mu jego zeznania z postępowania przygotowawczego stwierdził, że nie pamięta, czy tak zeznawał, ale skoro jest jego podpis to widocznie tak zeznawał, skoro zaś tak zeznawało tak było, choć jednocześnie wniósł o nie branie jego pierwszych zeznań pod uwagę, bo wtedy „nie był w stanie zeznawać z powodu stanu nietrzeźwości”. Sprzeczność sama w sobie. Pamiętał jednak, o czym wcześniej z kolei nie wspomniał, że krytycznego dnia alkohol pił z matką oraz świadkiem L., a które to rozbieżności należy tłumaczyć upływem czasu, jeśli nie jego złą wolą, względnie niechęcią świadka do publicznego zajmowania stanowiska w sprawie (k. 668v.-669). Być może zeznania świadków w sprawie nie są tak konsekwentne, jak by tego można, czy też należało oczekiwać, być może są też zmienne i występują w nich sprzeczności, problem jednak w tym, iż w sprawie nie sposób dokonać innej ich oceny i poczynić inne ustalenia niż te poczynione przez sąd I instancji. Świadkowie nie mieli bowiem bezspornie żadnych powodów, aby kłamliwie obciążyć oskarżonego. „Utrzymywali z nim i jego konkubina, jak słusznie zauważył sąd I instancji na stronie 11 uzasadnienia wyroku, sąsiedzkie stosunki, bywali w pokoju w celu wypicia alkoholu, pożyczania niezbędnych na daną chwilę rzeczy, tego dnia oboje byli u nich, nie mają żadnych powodów, aby mówić nieprawdę”. Być może świadkowie – mieszkańcy budynku socjalnego, położonego w Ś. się przy ulicy (...) w chwili inkryminowanych zdarzeń znajdowali się w stanie nietrzeźwości, czy raczej pod wpływem alkoholu. W niczym to

jednak nie podważa poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych i to nawet, jeśli się przyjmie za świadkiem Ł. B., że „rozpytywane towarzystwo było pijane i bełkotali, zmieniali swoje wypowiedzi i do końca nie można było ich zrozumieć, co chcą powiedzieć”, że „wszystkie obecne na miejscu osoby były pod wpływem alkoholu. Również M. S.”, zwłaszcza, że świadek zarazem stwierdził, że z rozpytania osób znajdujących się na korytarzu, a mianowicie K. S., Z. S. wynikało jednak „że R. M. pobił D. D., bo któreś z nich nie chciało pić w ich towarzystwie”. (...) później zaś, jak świadków przewieziono do Komendy, „że chodziło o jakieś pieniądze” (k. 134-35). Potencjalny stan nietrzeźwości świadków pozostaje przy tym bez wpływu na treść ich zeznań i swobodę ich wypowiedzi, a świadczą o tym ich zeznania składane przed prokuratorem, praktycznie w zasadniczym ich kształcie tożsame w treści tym pierwszym składanym przed funkcjonariuszami Policji. Wiarygodność zeznań Z. S. i K. S. sąd I instancji omawia na stronach od 8 do 12 uzasadnienia wyroku. Oceny tam wyrażone Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje. Pozostają one zresztą w zgodzie z tym co sam oskarżony R. M. przyznał, a co sąd omawia na stronach 15 i 16 uzasadnienia wyroku. Oskarżony bowiem w pierwszym przesłuchaniu przyznał się do uderzania pokrzywdzonej i podał prawdopodobny motyw działania. Nie miał przy tym jednak pojęcia dlaczego wpadł „w taki szal” (k. 86-87). Z kolei na rozprawie przyznał się do czynu pierwszego, a do drugiego nie przyznał się (...). Oskarżony zresztą do pierwszego z czynów przyznała się także w toku rozmowy z funkcjonariuszami Policji J. P. i Ł. B., ich zaś kontakt z oskarżonym, był logiczny. Przypomniał zaś sobie dopiero na rozprawie w dniu 13 czerwca 2018 r., zatem po bez mała 2 latach, że „one we dwie zaczęły się szarpać, tj. M.(S.- dopisek SA) z pokrzywdzoną” (k. 705). O dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego mowy być zatem nie może, abstrahując oczywiście od faktu, że nie ma powodów, aby nie dać wiary zeznaniom funkcjonariuszy Policji: K. B. (2) – przesłuchującej Z. S. (k. 703v.-04), D. K. – przesłuchującemu K. S. (k. 704-5), co sąd I instancji omawia na stronach 10 i 11 uzasadnienia wyroku, zwłaszcza że nie są znane dane wyjściowe, a mianowicie ani czas ani ilość spożytego ewentualnie przez świadków alkoholu. Stan nietrzeźwości jest tu zaś pojęciem niewątpliwie bardzo pojemnym, skarżąca przyjmuje tu zaś określone założenia, przyjmując a priori, że to zeznania J. P. i Ł. B. są jedynie wiarygodne. Nie można tu też jednak zapominać i tego, że negatywne oddziaływanie alkoholu na zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania w przypadku osób, które spożywają go systematycznie, jest niewątpliwie zdecydowanie łagodniejsze niż w przypadku osób, które spożywają go sporadycznie. Wyrok sądu orzekającego nie budzi zatem – zdaniem Sądu Apelacyjnego – żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza że zeznania w/w świadków, a co za tym idzie sprawstwo oskarżonego potwierdza także nagranie z monitoringu (k. 88-89v.), a także protokół oględzin miejsca zdarzenia, zabezpieczone narzędzie, tj. fragmenty kija (k. 221-228), opinia genetycznej połamanych elementów drewnianych kija (k. 326-335), opinia biegłego prof. M. P. (k. 717-22, 822-24), a także nagranie rozmowy oskarżonego z dyspozytorem pogotowia ratunkowego (k. 273-74).

W konsekwencji w realiach dowodowych sprawy niedorzecznym jawi się twierdzenie skarżącej jakoby w sprawie możliwe było przyjęcie, że osobą, która mogła zadać pokrzywdzonej krytyczny cios w okolicę łędźwiową była M. S., pomiędzy którą, a D. D. doszło do szarpaniny już w pokoju, sprowadza ono bowiem sądowa ocenę dowód do absurdu, zwłaszcza że elementy połamanego kija od szczotki, którym oskarżony bił pokrzywdzoną, zabezpieczono jednak w korytarzu. Tamże zaś M. S. nie wychodziła. Do tego gdyby tak było to oskarżony nie omieszczałby powiedzieć o tym już obecnym na miejscu zdarzenia funkcjonariuszom Policji.

Zasadnie przy tym sąd I instancji oddalił wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu dendrologii, albowiem okoliczność, która miała być nim udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. W sprawie nie istnieją bowiem żadne wątpliwości co do rodzaju użytego przez oskarżonego narzędzia. Był nim drewniany i złamany kij od szczotki. To nim oskarżony spowodował stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia ciała i w ich konsekwencji jej śmierć. Przesądza o tym także fakt, iż, kiedy oskarżony dzwonił na Pogotowie Ratunkowe to dyspozytorowi podał: „tu leży pani zakrwawiona.., bo się biła, wbiła se ten yyy ...kołek, a następnie na pytanie dyspozytora podał „wbiła sobie, tu nie wiem w bok” (k. 273-74) Z treści tego nagrania bezspornie zaś wynika, a co słusznie zauważa sąd I instancji na stronie 8 uzasadnienia, „że oskarżony miał świadomość jakiego narzędzia używał (...). Treść tej rozmowy dowodzi (...) potwierdzenia, że właśnie to narzędzie było używane przez oskarżonego, mimo, że przez cały przewód sądowy obrońca mimo przyznania się oskarżonego starała się zdezakwować tę wersję i wykazać, że obrażenia spowodował kto inny i nie był to kijek od szczotki, mopa”, choć używanie przez oskarżonego owego kija

potwierdzili przed prokuratorem świadkowie: Z. S. (k. 113-14) oraz K. S. (k. 117). Sąd zaś kształtuje swoje przekonanie na podstawie przeprowadzonych dowodów, a nie przyjętych założeń, co widoczne jest w przypadku obrońcy.

Chybiony jest także zarzut obrazy art. 171 § 7 k.p.k. polegający – zdaniem skarżącej – na przesłuchaniu krótko po zdarzeniu w charakterze świadków osób nietrzeźwych, tj. Z. S., K. S. i M. S., w konsekwencji, czego uzyskany tą drogą dowód jest niedopuszczalny, a to dlatego, że „zakres stosowania art. 171 § 7 k.p.k. musi być przede wszystkim rozumiany – jak wyraził to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20.02.2008 r., sygn. V KK 300/07, LEX nr 361545 – poprzez wystąpienie zdarzeń opisanych w § 5 tego przepisu. Zagadnienie podniesione przez obronę ma zupełnie inny charakter i należy je rozpatrywać jako problem zdolności świadka do odtworzenia zapamiętanych zdarzeń (czy szerzej, w ogóle zdolności do zapamiętania postrzeganych zdarzeń), nie zaś braku swobody wypowiedzi. W takiej zaś sytuacji problemem nie jest to, czy istnieje procesowa możliwość wykorzystania zeznań uzyskanych w takich warunkach, lecz ocena ich wiarygodności, a więc ocena dokonana w oparciu o art. 7 k.p.k.” (tak też SN w wyroku z dnia 5.03.2004 r. w sprawie V KK 314/03, OSNwSK 2004/1/501), a mówiąc wprost „stan nietrzeźwości, w który wprawiła się osoba przesłuchiwana bez udziału organu przesłuchującego, nie stanowi okoliczności wyłączającej swobodę wypowiedzi, o której mowa w art. 171 § 7 k.p.k.” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.05.2009 r. sygn. V KK 418/08, LEX nr 503246).

W sprawie brak jest zaś jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że sąd orzekający w sprawie w I instancji ocenę zeznań świadków przeprowadził w sposób naruszający zasadę swobodnej oceny dowodów. Nieuprawnione jest zatem żądanie obrońcy zdyskredytowania owych dowodów jako niedopuszczalnych. Jest to zresztą wykluczone także i dlatego, że w/w świadkowie nawet jeśli się przyjmie, że podczas pierwszego przesłuchania znajdowali się pod wpływem alkoholu, a Z. S. także pod wpływem szoku cokolwiek, miało by to znaczyć, podczas drugiego przesłuchania składali zeznania praktycznie tożsamej treści.

W sprawie nie doszło też do naruszenia art. 192 § 2 k.p.k., które zdaniem skarżącej, miałyby polegać na zaniechaniu przesłuchania świadka K. S. z udziałem biegłego psychologa lub biegłego psychiatry choć świadek ten choruje – jak twierdzi obrońca – na chorobę alkoholową, a co ponoć uzasadnia obligatoryjne przeprowadzenie przesłuchania z udziałem odpowiedniego biegłego. „Stosowanie art. 192 § 2 k.p.k., jak wyraził to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26.03.2013 r., sygn. III KK 5/13, LEX nr 1308135, wymaga bowiem uprawdopodobnienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Innymi słowy, chodzi o powstanie rozsądnych w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy wskazane stany psychiczne świadka nie rzutują ujemnie na treść jego zeznań”. Tego zaś do świadka przyjąć nie sposób. Choroba alkoholowa jako taka nie ma bowiem nic wspólnego „z uzasadnionymi wątpliwościami, co do stanu psychicznego świadka”, o których mowa w tym przepisie i a zeznania takiego świadka podlegają ocenie sądu zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. oraz ewentualnie zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k.

Reasumując: przyjęte ustalenia faktyczne jako mające oparcie w materiale dowodowym sprawy, zgodne zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania – zdaniem Sądu Apelacyjnego – korzystają w pełni z ochrony przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako takie nie mogą być zasadnie zakwestionowane. Powyższe w konsekwencji czyni apelację obrońcy w zakresie w jakim podnosi ona zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego oczywiście chybioną.

Prawidłowe w ocenie Sądu Apelacyjnego są także kwalifikacje prawne czynów przypisanych oskarżonemu R. M. w punkcie I i II części rozstrzygającej wyroku: skonstatowane rzeczowo – pierwsza na stronach od 17 do 18, druga od 18 do 19 uzasadnienia wyroku. Oceny tam wyrażone Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje.

II/.

Podzielając dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów i poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, a także ocenę prawną czynu przypisanego R. M. Sąd Apelacyjny jednocześnie podzielił stanowisko prokuratora wyrażone w jego apelacji, że kara wymierzona oskarżonemu za czyn kwalifikowany z art. 156 § 3 k.k. razi łagodnością. Wymierzając za ten czyn karę 6 lat pozbawienia wolności sąd I instancji niewątpliwie zbyt wielką wagę przypisał okolicznościom

łagodzącym o charakterze niewątpliwie drugorzędnym. Wymiar kary zawsze zaś odnieść należy do czynu oskarżonego, popełnionego konkretnie, w konkretnych okolicznościach. Ten przypisany oskarżonemu R. M. charakteryzuje zaś niewątpliwie szczególnie wysoki stopień szkodliwości społecznej. Oskarżony wywłókł bowiem pokrzywdzoną D. D., która miała wówczas 3,6 % alkoholu we krwi (k. 152) i nie była w stanie się bronić, jak słusznie zauważa prokurator z pokoju na korytarz, tam zaś ją po prostu skatował, kopał i zadawał jej uderzenia po całym ciele, w tym po głowie m.in. drewnianym kijem od szczotki, aż ten się połamał, a następnie wbił go w ciało, co ostatecznie skutkowało przecięciem tętnicy na odcinku brzuszny i zgonem pokrzywdzonej. Nie zaprzestał tego nawet wtedy, kiedy żądała tego od niego świadek Z. S.. I wszystko to bez żadnego praktycznie powodu. Oskarżony, przesłuchany bowiem w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, iż nie wie z jakiego powodu zaczął zadawać uderzenia D. D.. Zachowanie oskarżonego można też ocenić za prokuratorem „nie tylko jako brutalne, ale i bezduszne”. Po stronie przypisanego oskarżonemu czynu z art. 156 § 3 k.k. brak jest bezspornie jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Oskarżony przysporzył przy tym pokrzywdzonej niewątpliwie ogromu cierpień. Można wręcz stwierdzić, co również słusznie zauważa prokurator, że zadając ból i cierpienie D. D. oskarżony wręcz czerpał z tego przyjemność i po prostu „wyżywał się”.

Oskarżony jawi się przy tym jako osobnik wyjątkowo zdemoralizowany, „niereformowalnym” używając terminu prokuratora, niepodatny na oddziaływanie penitencjarne. W przeszłości, na co słusznie również zwraca uwagę prokurator, był bowiem 13 (słownie: trzynaście) razy karany sędownie m.in. za czyny kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. Jawi się zatem jako osobnik wybitnie zdemoralizowany. Charakter i rodzaj popełnionego czynu jest zresztą także, a co podkreślić należy, jednym z wyznaczników stopnia jego demoralizacji i tego przejawem. Negatywną praktycznie charakterystykę oskarżonego sąd I instancji omawia na stronie 6 uzasadnienia wyroku, na stronie 20 uzasadnienia zaś stwierdza, że na niekorzyść oskarżonego uwzględnił także „dotychczasowy tryb życia oskarżonego – brak stabilizacji życiowej, brak stałej pracy, nielożenie na utrzymanie dziecka”. Tego zaś nie jest w stanie zrównoważyć, czy też choćby zminimalizować dosyć wątpliwe przyznanie się do winy i krytyczny ponoć stosunek do przestępstwa, czy wezwanie karetki Pogotowia Ratunkowego. Obrońca niewątpliwie przeszacowuje tu znaczenie, że oskarżony na rozprawie „w dniu 21 grudnia 2017 r. przeprosił córkę pokrzywdzonej B. L. oraz rodzinę pokrzywdzonej” (k. 578v.), są to bowiem jedynie słowa. Kara zaś, zgodnie z dyrektywami sądowego wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., winna czynić zadość dyrektywie współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz celom zapobiegawczym i wychowawczym wobec sprawcy (prewencja indywidualna) a także potrzebom w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, tj. tzw. społecznego oddziaływania kary (prewencja ogólna). Społeczna szkodliwość czynu wyraża zaś tu łączną miarę czynu przestępczego, obejmującą jego elementy przedmiotowe (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu) i podmiotowe (rodzaj zamiaru, motywy i pobudki działania sprawcy). W owej szkodliwości wyraża się zaś przede wszystkim stopień naruszenia, względnie zagrożenia dla dobra chronionego prawem, a zaatakowanego przez sprawcę. Ocena podmiotowa wyraża z kolei sposób działania sprawcy, wskazujący – wraz z motywacją czynu – na stopień nasilenia złej woli sprawcy względem norm prawnych, a więc i prawdopodobieństwo ponownego zagrożenia przezeń społeczeństwu czy jednostce, istotne dla wybrania dyrektywy prewencyjnej wymiaru kary. To zaś w przypadku oskarżonego jest bardzo wysokie. Powyższe przesłanki powodują, iż przypisany oskarżonemu czyn kwalifikowany z art. 156 § 3 k.k. cechuje bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości. Oskarżony godził bowiem w jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem, a mianowicie w życie i zdrowie D. D., co niewątpliwie winno mieć zasadnicze znaczenie dla wymierzenia mu kary. To też domaga się orzeczenia wobec oskarżonego kary zdecydowanie surowszej niż ta orzeczona przez sąd I instancji.

Kształtując karę sąd winien oczywiście baczyć także, aby ukształtowana dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy, który najściślej zależy od stanu jego poczytalności. O jej zaś stopniu decyduje skutek, jaki wywołuje w zakresie funkcjonowania intelektu (zdolność rozpoznania znaczenia czynu) i woli (zdolność kierowania swoim postępowaniem) zakłócenia czynności psychicznych – bez względu na ich rodzaj. U oskarżonego – jak wynika z opinii biegłych lekarzy psychiatrów – stwierdzono wprawdzie nieprawidłową osobowości z wyraźnie znaczącymi mechanizmami psychologicznego uzależnienia od alkoholu, nie miała ona jednak żadnego wpływu na zakres jego poczytalności. Oskarżony w czasie czynu nie miał bowiem zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, do tego znajdował się w stanie upojenia prostego (1,02 mg/

I w wydychanym powietrzu). Karygodne zachowanie oskarżonego miało zaś charakter dekompensacji emocjonalnej w stanie nietrzeźwości i wynikało przede wszystkim z odurzenia alkoholem. Kluczowym zatem czynnikiem działania oskarżonego było odurzenie alkoholem i zaburzenia osobowości. W opinii odnotowano przy tym: „wielokrotnie był zatrzymywany do wytrzeźwienia. (...) Wielokrotnie pod wpływem alkoholu wdawał się w bójki, trafiał (...) z tego powodu do szpitala. Był leczony awersyjnie w 1994 r. Przyznaje się do zachowań agresywnych po alkoholu – wyzywał inne osoby, wdawał się w bójki. (...) Z powodu jego agresywnego zachowania pod wpływem alkoholu miały miejsce interwencje policji” (k. 345-59). Brak jest zatem jakiegokolwiek okoliczności pomniejszającej stopień jego winy, który jawi się jako bardzo wysoki. Wymaga to - w ocenie Sądu Apelacyjnego - orzeczenia do oskarżonego kary zdecydowanie surowszej niż orzeczona. Prewencja indywidualna nie przesądza zaś liberalizmu przy orzekaniu kary (zob. wyrok SN z dnia 28.02.1995r., sygn. III KRN 211/94, Prok. i Pr. 1995/7-8/2). Natomiast społeczne oddziaływania kary, owa potrzeba prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jako jeden z celów kary jest podyktowane potrzebą przekonania społeczeństwa o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmożenia poczucia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa, co oznacza potrzebę wymierzenia takich kar, które odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dają gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości oraz tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego. Chodzi tu o to, aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać ich powrotowi do przestępstwa. Tak argumentując Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko prokuratora, iż wymierzona R. M. kara 6 lat pozbawienia wolności razi swoją łagodnością i w uwzględnieniu apelacji prokuratora karę tę za czyn z art. 156 § 3 k.k. podwyższył do 10 (dziesięciu) lat. Tak zaś ukształtowana kara jest karą niewątpliwie współmierną do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i nie przekracza stopnia jego winy a jako taka winna właściwie spełnić swoje zadania w zakresie społecznego oddziaływania kary i cele szczególnieprewencyjne. Powyższe pociągnęło za sobą konieczność z jednej strony uchylecia orzeczenia o karze łącznej i wymierzenia tej kary zgodnie z dyspozycją art. 85 § 1 i 2 i art. 86 § 1 k.k. na nowo w rozmiarze 10 (dziesięciu) lat, tj. na zasadzie absorpcji. Przesądził o tym „ścisły związek czasowy i nie odległy związek przedmiotowy”. Do tej też kary w konsekwencji Sąd Apelacyjny odniósł zawarte w punkcie IV jego części rozstrzygającej orzeczenie o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności.

Powyższe stanowi zarazem odpowiedź na zarzut obrońcy wymierzenia oskarżonemu R. M. rażąco niewspółmiernie surowej kary i czyni w konsekwencji jego apelację chybioną.

III/.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 października 2018 r., sygn. III K 273/17 jak w części dyspozytywnej swego wyroku; w pozostałej natomiast zakresie utrzymał go w mocy.

O zasądzeniu od oskarżonego R. M. na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 635 k.p.k., zaś o opłacie za obie instancje na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

SSA Andrzej Mania SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Janusz Jaromin